

# DZIENNIK POZNAŃSKI.

Dziennik Poznański wychodzi codziennie, z wyjątkiem poniedziałków i dni poświętych. Przedpłata kwartalna wynosi w miejscu 1 Tal. 20 sgr., na pocztach krajowych 2 Tal. 9 fen. Pojedyncze exemplarze sprzedają się po 1 sgr. 6 fen. w Ekspedycji Dziennika Poznańskiego, w Poznaniu, przy placu Wilhelmowskim Nr. 8. Taż Ekspedycja przyjmuje doniesienia i obwieszczenia na opłatę 1 sgr. 3 fen. od wiersza czterdzielnej kolumny. Listy do Redakcyi i Ekspedycyi winny być frankowane.

№ 180.

Wtorek 9 sierpnia

1859.

Poznań, 8 sierpnia. Wszedł w tych dniach z druku, pierwszy zeszyt nowego czasopisma polskiego pod wielo zapowiadającym tytułem: Postęp. Da się on z dwóch arkuszy w ćwiartce, na której prócz tekstu wierszem i prozą, znajdują się i woryty, w znacznej części bardzo staranne. Jako autor i nakładca, wymieniony jest p. J. Osiecki. Postęp ten zdaje się chcieć olbrzymimi krokami przysięść naprzód, bo pierwszy jego zeszyt, w sierpniu 1859 rozesłany, nosi już datę roku przyszłego. Na okładce czytamy następującą odezwę rektora i nakładcy:

Do postępowych czytelników. Minęła epoka gdzie było tylko dla zabicia czasu; postęp wieku wywołał postęp w myśleniu, postęp w działaniu a więc i w życiu. Dziś czas to kapitał, a czytelnik obok wiedzy szuka pożytku, piśmiennictwo zatem odpowiada duchowi czasu przyjęło za zasadę mało słów wiele treści, którą i Postęp przyjął za swe godło. Postęp ma malowniczo obejmować będzie: a) Ekonomie narodową i wiadomości politechniczne zastósowane do potrzeb kraju, ulepszeń gospodarskich i przemysłowych; b) Najnowsze wynalazki, odkrycia i wynalazki; c) Kronikę wypadków społecznych i nowin z obu światów; d) Powieści, gawędy, poezje, powieści, podróże, życiorysy; e) Sprawy społeczne; f) Przeglądy literackie i artystyczne; g) Korespondencje i Rozmaitości; h) Doniesienia wszelkiego rodzaju. Jedyne tego rodzaju pismo w języku polskim, które obok przyjemności wiele pożytku, wysyła czytelnikowi z nadzieją, że sobie zjednać potrafi względy tych czytelników i że postępową dążność czasu przybliży mu wkrótce wyższe stanowisko, bowiem zamierzaniem redakcyi jest, uczynić je tygodniowem, bez podwyższenia ceny, co zależy będzie od licznej ilości abonentów. Redakcyja ze swjej strony nie chce szepścić żadnych ofiar, aby pismo to na drodze postępu przyczyniło się do podniesienia bogactwa narodowego i polepszenia bytu społeczeńskiego, wywołało zamknięcie do literatury ojczystej, i tamę przemycaniu się pism zagranicznych, a więc je jak najtańszem, zrobić zarazem przystępnem dla wszystkich klas społeczeństwa bez różnicy płci i wieku. Do światłych ekonomistów i literatów łamy odezwe aby Postęp raczyli uważać za swój własny. Wychodzący będzie zeszytami 2—3 arkusze — 10 najstaranniej wypracowanych rycin; 12 takich zeszytów stanowić będą dział. Przedpłata na cały rok (30 arkuszy i 100 rycin) wynosi w Wiedniu 5 złr., z przesyłką pocztową rocznie 6 złr., (4 rs.) w Krakowie, w Warszawie, w Petersburgu, w Zytomierzu, w Poznaniu, w Pradze, w Lipsku, w Berlinie i w Paryżu a bezpośrednio w Redakcyi.

Sam tekst Postępu zaczyna się od króciutkich wstępów pod napisem: „Wschód słońca“, poczem następuje rozumujący artykuł: „Co nam brakuje?“ który redaktora opatrzone. W ciągu tego artykułu, który wyłącznie ekonomiczną trudni się stroną społeczeństwa naszego nie jest ani brak pieniędzy, ani brak płodów natury, ani brak ludzi, lecz brak silnej woli i popędu do pracy. Dalej: „Dziś jednak dla wszystkich nastąpiła epoka walki między staroświeczną a postępową, między siłą ludzką a maszyną. Już dziś naród dąży do zwiększenia bogactwa przez rozwinięcie wolnego handlu i przemysłu, a pomoc starczy mu: koleje żelazne, statki parowe, telegrafy elektryczne itd. My stoimy u progu tej cywilizacji, tego rozwoju postępowego i obowiązani jesteśmy iść mu w pomoc całą siłą.“ Wspomniawszy następnie, że do wszystkich korzystnych przedsięwzięć niezbędne jest potrzebnem zespolenie pracy, kapitału i wiedzy, powiada autor: „A im naród posiada więcej tego umu, tej wiedzy, tej inteligencji i dobrej woli, tém lepiej będą wydoskonalone jego projekta tak surowe jako też fabryczne, tém szlachetniejsze onych używanie, tém większa wygoda życia, tém rzadsze zbrodnie i przestępstwa, tém większa szlachetność, cnota, miłość ojczyzny: i to właśnie stanowi potęgę narodu.“ Po tym artykule wstępują następujące szereg artykułów belletrystycznych,

politycznych, historycznych i przemysłowych. W artykule: „Napoleon III i sprawa włoska“, wyznaje się Postęp zwolennikiem napoleońskiej polityki; uczyniwszy bowiem wzmiankę o proklamacji cesarza Napoleona, wydanęj do armii po zawarciu pokoju w Wiedniu, taką robi uwagę, nieco niespodziewaną w piśmie w Wiedniu wychodzącem: „Z tej odezwy widać, że żaden społeczny dyplomata nie pojmuje lepiej ducha czasu, jak Ludwik Napoleon. Jego czynność polityczna pospiesza równie szybko jak para i elektryczność. Jego umysł pochwytuje piorunem powolne i systematyczne kombinacje zapleśniałych i doświadczonych dyplomatów; jego idea uderzać się stara w sympatyę i dążność narodów, a żadna ustawa, żadna forma, żaden układ europejski nie zdaje się być dosyć silny, aby się nie dał ugiąć pod wymaganiami politycznych dążeń. Tajemnica napoleońskiej polityki polega na pojmwaniu ducha czasu, jego postępu i dążności a zarazem osiągnięciu rychłych i praktycznych skutków.“

Nie wiemy z kądinąd jakiego ducha dzieckiem jest ów wiedeński Postęp; jedyną w tej mierze skazówką jest to, co się w tym pierwszym zeszycie mieści. Na tej więc tylko wskazówce opieramy kilka uwag następujących.

Lubo dużo nas więcej pociąga istotne dążenie do postępu ku lepszemu, niżli zdyskredytowane wojowanie wyrazami i frazesami postępowemi, dalecy przecie jesteśmy od przesądzenia z góry na niekorzyść tego nowego pojawu w periodycznej prasie polskiej. Jeśli myślą i celem jest Postęp, ograniczywszy się na jednym polu, na jednym zadaniu narodowego życia i narodowych usiłności, na polu ekonomicznem, szerzyć tam zdrowsze od dotychczasowych wyobrażenia, pchać społeczność polską do współzawodniczenia w pracy, wiedzy, przemysłu do ludności ościenną lub napływową i do podniesienia bogactwa narodowego, jako jednego z czynników siły, dobrobytu i oświaty narodu: wtedy nietylko nie niemyśmy przeciwko programowi Postępu, ale owszem uznajemy jego zbawienność, chociaż forma wykonania nie bardzo nam do smaku przypada. Jeśli wszelako myślą z której Postęp powstał, i którą kierować się pragnie, jest, ażeby w tej materialnej dążności wyrazić i skupić jądro życia narodowego jakim być powinno, pochłonąć w maszynach, handlu i przemyśle wszystkie inne strony tego życia i wzmocnić w Polakach, że to jest prawdziwym postępowem; jeśli nowe czasopismo nie specjalnym zamierza być organem w obranej specjalnej dziedzinie, ale narzędziem tłumienia żywotnych prawd narodowych i wszelkich szlachetnych porывów ducha polskiego przez złudne widoki materialnego dobrobytu i materialnych interesów; jeśli wyrzeczona apoteoza maszyn w przeciwstawieniu do żywej siły ludzkiej, lub kładzenie w szeregu dobrodziejstw oświaty, na pierwszym miejscu, wydoskonalenia wyrobów fabrycznych, a na ostatniem, miłości ojczyzny, świadomym sobie i przemyślanym jest programem, nie zas mniej zręcznie wyrażeniem tylko; jeśli wiedeński Postęp ma być dalszym ciągiem lwowskiego Świt, który także o postępie handlowym, fabrycznym i materialnym wciąż mówił, zagrzebując pod nim wszelkie inne postępy; jeśli nowe czasopismo ma być może zwiastunem i narażą tych swobód i ustępstw, jakie Austria, wedle głosu dzienników, zamierza wydzierać różnym krajom i narodom pod berłem jej skupionym; jeśli w szczególności wypadaloby w nim widzieć wyraz i marę jedynego postępu jaki dla zarządu Galicyi w Wiedniu naznaczono; natenczas dziękujemy za taki postęp, bo widzimy nam on się musi najwstęczniejszym kierunkiem; natenczas pozwolimy sobie zrobić autorowi artykułu: „Co nam brakuje?“ uwagę, że nam brakuje przede wszystkim owiej premisy wszelkiego życia, pomysłności i rozwoju, to jest wolności narodowej, bez której nie, a więc nawet dobrobyt materialny zakwitnąć i błogostawieństwa przynieść nie może; że pojmujemy wyborne, iż nie wszędzie i nie każdemu pismu o tej premisie rozwieść się wypada, nie pojmujemy wszelako, ażeby gdziekolwiek i kiedykolwiek jasna głowa i prawa dusza polska mogły w intencji wewnętrznej stawiać po nad tę życiodajną premisę, jeden z ważnych, przyznajemy, ale jednak

owej premisie najmocniej podrzędnych warunków bytu narodów.

Jeśli wyrządzamy krzywdę redaktorowi nowego pisma wyrażeniem powyższej wątpliwości, niechaj nam służy za uniewinienie cały zakrój pierwszego zeszytu jego pisma. Tak tam pełno, nawet w ustępach politycznych, samęj tylko pary, elektryczności, maszyn, fabryk, przemysłu, że czytelnik polski mimowolnie siebie pytać musi: z kąd wychodzi i gdzie idzie postęp co w tém widzi alę i omęgie szczęścia narodów? Zresztą usposabiało nas do pewnego krytycyzmu to cośmy świeżo wyczytali w niemieckich dziennikach, o nieuwzględnności rządu austriackiego dla prasy w ogóle, dla polskiego dziennikarstwa w szczególności. Niemiecka Poznańska Gazeta pod datą: z Wiednia, 3 sierpnia, taką umieszcza anegdotę, którą my odnosimy do krakowskiego Czasu: „Pewien dziennik polski ograniczał się podczas wojny na powtarzaniu dokumentów i urzędowych lub poufnych objawów, od wszelkiego własnego wstrzymując się rozumowania. W skutek tego zapozwano redaktora przed prezydenta zarządu krajowego, który mu oświadczył, że uporne obstawanie przy tym niepatryotycznym kierunku pociągnie za sobą zawieszenie dziennika. Redaktor wynurzył swoje zadziwienie, że takie zachowanie się dziennika ma nań ścierać zarzut niepatryotyzmu, zasłaniając się tém wreszcie, iż dziennik dotąd ani jednego nie otrzymał ostrzeżenia. (Jak wiadomo, po trzykrotnem dopiero ostrzeżeniu może być w Austrii dziennik zakazany, lub zawieszony. Przyp. Red. Dzien.). „W takim razie“, miał odpowiedzieć ów urzędnik, „udzielam Panu niniejszem pierwsze, drugie i trzecie ostrzeżenie.“

Gdzie z polską najumiarkowańszą prasą w ten sposób postępują, tam wolno nieco krytycznie rozpatrywać się w polskim organie „postępowym“, w stolicy państwa wychodząc mającym.

Niepotrzebujęm dodawać, że najgorętszym naszym życzeniem, ażeby wątpliwości wynurzone całkiem bezzasadnymi się okazały i ażeby nam przyszło wyznać, jako uwagi nasze całkiem były niewczesne i zbyteczne.

JKW. Książę Rejent w imieniu N. Pana raczył nadać burmistrzowi Emilowi Kutzen w Nisie, w opolskim obwodzie rejencyjnym, tytuł nadburmistrza.

Berlin, 7 sierpnia. Pruskie Archiwum Handlu z 5 t. m. podaje motywa do ogłoszonego prawa, wedle którego udzielenie pozwolenia do założenia towarzystw zabezpieczających nadal nie będzie zawisło od udowodnienia ich potrzeby, ale raczej w tej mierze współzawodnictwo nieograniczone ma być dozwolone. Orzeczenie, czy potrzeba zachodzi, zasadzało się na prawie z 5 stycznia 1847, które uzupełnieniem być miało prawa o towarzystwach akcyjnych z 9 listopada 1843; prawo to mówi tylko o zaprowadzeniu nowych agentur towarzystwa zabezpieczenia od ognia, w praktyce atoli rozciągnięto to upoważnienie i na agentury innych towarzystw. To było powodem wielu niedogodności, gdyż istniejące towarzystwa będąc zabezpieczone od konkurencji, podwyższały premie podług upodobania.

## KRÓLESTWO POLSKIE.

Wydawnictwo znanęj obywatelskiej spółki żytomierskiej rozciągnęło swoje czynności i na Królestwo Polskie. Jeden z głównych członków wydawnictwa, p. Lipkowski przybył do Warszawy dla związania stosunków z tutejszemi księgarzami. Spółka nabyła także różne prace Jachowicza, J. Chodźki, Szajnochy, celem ogłoszenia ich w tanich wydaniach.

— Wileński korespondent Gazety Warszawskiej opisując wiosenną porę kontraktów i jarmarku w stolicy litewskiej, dotyka z kolei życia towarzyskiego, przyczem robi wzmiankę następującą o świeżo w Wilnie zawiązanęj, a w różnych czasach i okolicach polskiego kraju wielokrotnie już doświadczanęj, jak się zdaje naprózno, lidze antyfrancuskiej:

„Kilku ludzi dobrej woli, z wyższego kółka, porozumiewając się wzajemnie, związało się w Towarzystwo mówiących po polsku na salonie; nieprawdaż, trochę to może się wyda dziwnie, ale każdy przyzna, że postanowienie zacne i z poczciwej wypływa

myśli. Układają kodeks karny za każdy wyraz francuski w polskim towarzystwie. Wielka liczba młodzieży bierze udział w tym Towarzystwie, i od razu już spostrzegamy zbawienny wpływ tej innowacji, najprzód, że odbiera zagraniczną, obcą cechę naszym salonom, a powtóre, że przez szacunek dla mowy ojców naszych, poważnej a szlachetnej, nikt się nie odważa jej poniewierać pustą i dwuznaczną paplaliną, a zatem i wszystkie rozmowy po salonach naszych, muszą zyskać na treści; czego od dawna dawała się czuć potrzeba nagląca. Za każdy wyraz francuski, nie do cudzoziemców powiedziany, należący do Towarzystwa płacił kary złp. 1, i pomimo najzaciejszych chęci, tak wielka była moc przyzwyczajenia, iż w przeciągu niespełna dwóch tygodni, już się kilkaset złotych zbierało na cele dobroczynne. Obecnie zmniejszono opłatę do 16 gr., ale tego pochwalić nie możemy, bo już to ustępstwo, pewien rodzaj pobłażliwości niewłaściwej; im większa bowiem kara, tym łatwiej złe wykorzystać się daje; a biorąc nawet ekonomicznie, każdy z członków opłacając po 16 gr. więcej pewno zapłaci, niż skoroby kara podniesiona była do dwóch złotych lub też i więcej. Mała bowiem opłata nie stawia należytego hamulca, i ilość kary znacznie przewyższy droższą ale rzadziej się trafiającą opłatę.

Tenże korespondent wspomina z wielkimi pochwałami o dwóch nowych sztukach granych ostatnimi czasami na polskiej scenie wileńskiej. Pierwsza z nich jest komedia oryginalnie wierszem napisaną przez znaną autorkę, księżnę Gabriele z Güntherów Puzyninę. Korespondent obszernie bardzo ją rozbiiera i liczne przytacza wyjątki, nie podając wszelako tytułu tej sztuki. Drugą nowością sceny wileńskiej była komedia Angiera: *Cykuta*, przełożona z francuskiego przez Szlagiera. Wiersz ma być piękny i silny, w ogóle przekład pod każdym względem wzorowy.

#### AUSTRYA.

Wiedeń, 4 sierpnia. W Pow. Gaz. Augs. czytamy: Cesarz jeszcze w czerwcu wydał rozporządzenie, że oficerowie dawni, a w latach 1848 i 1849 skompromitowani i w skutek tego poprostu destytuowani, mogą jako ochotnicy wstąpić do armii czynnej z kwalifikacją sierżanta; że to wstąpienie spowodzić ma dla nich zupełne zapomnienie przeszłości, tak iż przy zdatości, dobrém zachowaniu a szczególnie odznaczeniu się w obec nieprzyjaciela znów stopnia oficerskiego dosłużyć się mogą.

Gazeta Wiedeńska potwierdza wiadomość, że ces. kr. ambasador hr. Colloredo-Wallsee, jako pierwszy, tudzież radca ministerjalny baron Meysenburg jako drugi pełnomocnik wyjechali wczoraj wieczorem do Zürich.

Ks. Ryszard Metternich udał się do Paryża z osobnymi poruczeniami.

O stanie rzeczy w Węgrzech przed ukończeniem wojny czytamy w Z. f. N.: „Nie było nic łatwiejszego jak w Węgrzech podług skazówek danych zyskać przychylnosc, a rząd czynił jedynie co konieczne aby odstręczyć. To co nazywał kulturą niemiecką było tylko policyjno-militarnym uciskiem, ztąd też poszło takie zacięcie się Węgrów, iż z zamkniętymi oczyma pochwycają każdą sposobność pozbycia się dzisiejszych ciemiężycieli, a bynajmniej się z tem nie tają, iż woleliby przejść pod Moskalę, niż pozostać pod Austryakiem. Co gorsze dla rządu, usposobienie to, chociaż nie w stopniu tak wyegzaltowanym, podzielają zamieszkał tu Niemcy, Słowianie, Wołosi i t. d., słowem nawet wszyscy ci z krajowców, którzy w r. 1848 stali po stronie rządu a przeciw powstaniu. Skłamał, kto powiedział, że chłopci, zwaśnieni z szlachtą, sprzyjają Niemcom; nie prawda, owszem Koszut dla nich półbogiem. Niechaj na okazanie przychylności Węgrów do rządu nie przytacza nikt mnóstwa adresów, nacisku do szeregów ochotniczych: jak adresy się piszą to nie tajemnica, tutaj jeden przykład z tysiąca: Grono nauczyckie pewnego uniwersytetu wydało adres do rządu, o którym pp. nauczyciele dopiero z gazet się dowiedzieli: dziekan odbył wszystko sami w ich imieniu. Ochotnicy to stek hultajów, przywabiony zadatkami 15 złr. i widokiem na przyszłość. Zresztą każda wieś odebrała urzędowy rozkaz dostawienia pewnej liczby ochotników. Nawet Niemcy w Węgrzech, z góry nieprzychylni Węgom, nie zaprzeczają faktu strasznego i nieuleczonego rozdwojenia między rządem, a obywatelami. Gdy do Pesztu nadeszła wiadomość o bitwie pod Solferino, radość na wszystkich twarzach się malowała.”

— Wkrótce, a tą razą podobno na seryo, zajdzie w ministerstwie zmiana: wydział spraw wewnętrznych przeznaczony hr. Hartig, byłemu posłowi przy dworze bawarskim; wydział spraw zewnętrznych ma się dostać baronowi Huebner; dla ministerstwa wyznań kandydat jeszcze nie pewny. — Magnat węgierski zajmujący wysokie stanowisko w administracji pewnego kraju koronnego objeżdżał świeżo swą oj-

czynę i w podróży tej przekonał się o rzeczywistości bardzo wielu powodów do skarg i zażaleń. Zwierzył się z temi spostrzeżeniami jednemu z ministrów, a na jego zachętę wypowiedział je także na audyencji przed cesarzem, który go bardzo łaskawie i uważnie wysłuchał. Węgier zadowolony wrócił na swe urządowanie, ale w dni kilka odebrał dymisy, którą zaledwie energiczne wstawienie się owego ministra cofnąć zdołało.

#### FRANCYA.

Paryż, 4 sierpnia. Monitor Floty zawierający urzędowe doniesienia dotyczące marynarki ogłasza ze swjej strony, że rozbrojenie okrętów nakazane jest we wszystkich portach i wszędzie już rozpoczyna się. Dowodem to jest przekonywającym, że na wojnę morską się nie zanosi wcale, gdyż, skoro rozbrojenie będzie całkiem ukończone, dwa miesiące czasu byłoby potrzeba do uzbrojenia znowu całej floty. Cesarz ma wyjechać do obozu pod Châlons, gdzie podobno zabawi dwa lub trzy dni. Książę Napoleon wybiera się do Cherbourg, ażeby przypatrzeć się, jak wykonywają się rozkazy cesarskie co do rozbrojenia. Bank francuski zniża według ogłoszenia dzisiejszego stopę procentową z 4½ na 3½ od sta. — Dzień, w którym się rozpocząć mają konferencye w Zuerich, jeszcze stanowczo nie oznaczony, ale zdaje się, że pierwsze posiedzenie odbędzie się 8 sierpnia. Ze strony Francji zasiadać będzie oprócz pp. Bourquenei i Banneville jeszcze i p. Caumont-Laforce z ministerstwa spraw zagranicznych. Według wiadomości z Wiednia porozumienie nastąpi nie łatwo pomiędzy gabinetem paryskim a wiedeńskim mianowicie co do obsadzenia fortec Mantuy i Werony i co do liczby wojska, jaką utrzymywać ma Austria w Wenecyi. Sardynia według jednej wersji utrudnia posłannikowi p. Reiset misję cesarską we Włoszech, oświadczając się przez ministra Dabormida przeciwną występowaniu dalszemu przeciw księstwu średnich Włoch, według drugiej zaś przychyliła się owszem do życzeń cesarskich i skutkiem tego wkrótce nastąpić ma zmiana we Włoszech środkowych na korzyść usuniętych książąt, którzy zapewnią krajom swoim reformy polityczne i administracyjne. Druga ta wersja jednakże bardzo już nieprawdopodobną, zwłaszcza że z kądziąd komunikują, iż rząd tymczasowy toskański i modeński zawarły przymierze, ażeby nawet bronią walczyć przeciw powrotowi dwóch książąt. — Kwestya rozłożenia pożyczki austriackiej na prowincye cesarstwa i Lombardya podobno już rozwiązana; ludność ma być wziętą za podstawę i Lombardya przejęłaby w takim razie część czterdziestą długu. — W porze, kiedy wszyscy prawie monarchowie odbywają podróże najczęściej tylko dla wzmożenia sił do wód, dla fantazyi pole obszerne jest otwarte do nadawania takim wyścizkom znaczenia politycznego i do domysłów o zjazdach monarchów i twierzeniu się aliansów. W ten sposób urosły pogłoski, że cesarz Napoleon ma udać się wkrótce do Wiednia, że książę Pruski przybędzie do Paryża, że cesarz Napoleon zamierza pojechać do Anglii, gdzie się spotka z wielkim księciem Konstantym; chociaż wszystkie te pogłoski nie mają żadnej podstawy. — Minister spraw wewnętrznych ogłosił w tych dniach sprawozdanie podające daty statystyczne co do emigracyi z kraju w latach ostatnich. Pokazuje się, że w roku ostatnim w ogóle emigrowało z Francji 13,813 ludzi, z których 9004 przeniosło się do obcych krajów, a 4809 do Algieryi. Roku 1857 emigrujących było 18,809; w roku ostatnim zmniejszyła się zatem liczba wychodźców o 4926 ludzi. Ta różnica jest ważną dla interesu rolniczego, gdyż rolnictwo najwięcej cierpi na liczną emigracyę. — Mówiono w tych dniach, że minister Fould ma się podać do dymisyi, ponieważ zmarnotwiony jest bardzo, że własny syn jego podkopuje znaczenie i powagę przez broszury, które ogłasza w Anglii przeciw własnemu ojcu. — P. Troplong występuje jako kandydat do akademii na miejsce opróżnione przez śmierć p. Tocqueville; kandydatem opozycyjnym jest autor historii filozofii, p. Lacordaire.

— 5 sierpnia. Cesarz, który pojutrze z rana z marszałkiem Raudon wyjeżdża do obozu pod Châlons gdzie zabawi dwa dni, zwiedzić także ma obóz w Heifaut. Książę Napoleon w poniedziałek wraca z podróży do Cherbourg. — Monitor dziś zdaje sprawę, jaką drogą wojska powracające z Włoch na rozkaz cesarski przybywać mają. Gwardya cesarska i desygnowane dywizye piechoty czterech pierwszych korpusów zmierzają będą przez Genewę i Marsylię albo przez Mont Cenis z kolei do Paryża. Pociągami nadzwyczajnymi kolei lyońskiej sprowadzać się będzie wojsko to do Charenton, skąd pieszo pójdzie do Vincennes. W bliskości tego miasta założono wielki obóz w kierunku równoległym z pałacem cesarskim. Obóz zajmuje całą przestrzeń między zamkiem vincenńskim a twierdzą La Gravelle, dochodzi aż do miejsc Les

Minimes i Saint Maur. Ulice na 20 metrów szerokości przecinają obóz w kilku kierunkach ułatwiając do wszystkich części obozu. Zapasów wojskowych starczą baseny w La Gravelle, Saint Maur i Vincennes. Nie daleko obozu vincenńskiego drugi jest obóz dla Maïsons-Alfort dla kawalerii i artylerji składający się z 3 bygad i 24 baterji. Wielkie zapasy żywności i zagromadzone są w bliskości obudwu obozów. Jenerał dywizji Soumain, komendant placu w Paryżu, mianowany głównym kwatermistrzem obozów, mieszka w Vincennes od dnia, w którym piechota oddziały stanęły w obozie. W obozie w S. Maur przybył z S. Cloud przez telegraf znajduje się już 3000 żołnierzy. Turkosi w liczbie 1937 żołnierzy i 6000 cerów wczoraj tam przybyli. Dziś od rana widniały po wszystkich ulicach paryskich; zuawy służące przewoźników. Ciekawi Paryżanie gromadzą się za temi różnobarwnymi postaciami. Niektórzy z nich kosów bardzo są przystojni, wszyscy mają wejście dzikie, postawę zuchwałą. Od Bastyli do Vincennes życie jest wielkie od dni kilku. Paryżanie tysiącami idą do Saint Maur, a mieszkańcy obozów wylazli z każdej chwili wolnej, ażeby zwiedzić obóz Francji. Obóz w Saint Maur przedstawia widok bardzo ciekawy. Żołnierze mają jeszcze ubiór, jakby w czasie wojny. Większa część mają na głowach furazerki, bo służbowe czapki stracili; nie wyjeżdżają po elegancku, ale prochem jeszcze ich czuć. W obozie mat, które wojsko zdobyło we Włoszech, wokoło stały w Paryżu i sprowadzono je do Vincennes. Będą figurowały przy uroczystości w dniu 14. gotowania do tej uroczystości robią się na wsi i w skale. O godzinie 11 z rana dnia 14 wojsko włożeńskie przyjmował defilujące oddziały. Podobno tamże mówi do wojska wynosząc jego zasługi i zarecając, że teraz pokój będzie trwałszy. Dwie trybuny ustawione na tym placu wystawione, jedna dla wyższych urzędników i ich rodzin, druga dla członków Rady państwa i umfalnych urzędowych na bulwarach kilka jest, g wznosić się będzie kosztem prywatnym wystawiana. Amfiteatr, jaki ma stanąć na placu Vendôme, już rozpoczęto stawiać. Spekulanty teraz już nabywają miejsca wszystkie, jakie nająć można na bulwarach, ażeby ich później ustępować za wysokie ceny. Ciekawym uroczystego pochodu wojska. Potwierdza się, że cesarstwo 17 już wyjadą do Pyreneów; i to wiaż aż do końca m. b. w Saint Sauveur, a 4 w październiku staną w Biarritz, gdzie mają pozostać aż do 1 października. Młody cesarz wyjeżdża takto, z Saint Cloud, ale wprost do Biarritz. Jenerałowie komenderujący pięciu korpusów włoskich wstąpił już są we Francji: marszałków trzech jest w Paryżu, Mac Mahon, Niel i Canrobert; Baraguay d'Allyers udał się z Włoch wprost do wód, w Pyreneach. W następnym tygodniu ma się odbyć posiedzenie marszałków (conseil des maréchaux), któremu przewodniczyć będzie. — Na pamiątkę wojny włoskiej będą bite nie tylko medale specjalne na krógu zwycięstwo odniesione we Włoszech, lecz i medale mający uwiecznić pamięć tej wyprawy w ogóle, otrzymają bez wyjątku wszyscy żołnierze, którzy we wojnie włoskiej. Podobny medal kazała wyrobić królowa Wiktorya na pamiątkę wojny krymskiej. Medal francuski będzie również jak tamten na wstążce, na której wypisane być mają nazwiska zwycięzców, których uczestnikiem był właściciel medalu. Kobiety wstążki przypominie mają kolory chorągwi nieznajomości włoskiej. — Mówiono dziś, że ks. Ryszard Metternich, który z misją nadzwyczajną przybył do Paryża, może następną będzie w poselstwie bar. Huebnera. — Gazeta urzędowa medyolańska, *L'Espresso*, bardia, prostuje fałszywe pogłoski rozsiarane do misji p. Reiset i dodaje, że tenże otrzymał rozkaz rządu swego instrukcyę sprzyjającą życzeniom interesowi Włoch. Nie oświadcza jednakowoż wyraźnie, że posłannik cesarski upoważniony jest nie spierać się przeciw poczuciu narodowemu, jeśliby się objawiało przeciw restauracyi władz usuniętych. Węgier p. Reiset udał się z Turynu do Paryżu, przed jazdem przyjmował go król Wiktor Emanuel; poselstwo trwało dwie godziny. Po posłuchaniu króla królem długą jeszcze odbył konferencyę p. Reiset z zeszem Rady ministrów, ministrem spraw wewnętrznych, i ministrem spraw zagran. — Jeden z organów prasy sabaudzkiej, *Courrier des Alpes*, który w ostatnim czasie odznaczył się żywością, z wyjątkiem występował w interesie przyłączenia Sabaudyi do Francji, doznał surowego środka ze strony administracyi piemonckiej. Minister spraw wewnętrznych zadekretował zawieszenie dziennika aż do rozstrzygnięcia sprawy przez sądy. — *Morning Post*, organ lorda Palmerstona, zajmując się ciągle kwestyą włoską, dowodzi, że Europa powinna zatwierdzić artykuły traktatu zawartego w Villafranca, które są lokalne, a zresztą powołać naród włoski sam



stawnych na 38 dóbr szlacheckich i 114 nieszlacheckich.

B) oszacowano lecz jeszcze nie obciążono pożyczką 49 szlacheckich i 54 nieszlacheckich.

C) wydano rozporządzenie, celem oszacowania 25 szlacheckich i 86 nieszlacheckich, zatem przystąpiło do nowego towarzystwa kredytowego ziemstwa do 1 lipca roku b. w ogóle 112 dóbr szlacheckich i 254 nieszlacheckich.

Summa wydanych dotąd i w biegu będących nowych listów zastawnych (dóbr pod literą A), wynosi talarów 2,002,270.

Summa dozwoionych, ale jeszcze nie wydanych pożyczek w listach zastawnych, wzmiankowanych pod literą B dóbr, wynosi talarów 2,298,520.

Summa zaś pożyczkowa, dla wspomnianych pod literą C dóbr, nie może naturalnie nawet ani w zbliżeniu być podana. Przestrzeń tychże dóbr wynosi 188,562 mórg magdeburgskich.

Podpisana królewska Dyrekcja przeczytała sobie za obowiązek w administracji swój, przy utrzymaniu zewnętrznej powagi instytutu, zachować jak najmożliwiej oszczędność. Tym sposobem oszczędziła z funduszu administracyjnego tal. 6987, które do funduszu właściwego wpłynęły. Fundusz ten właściwy wynosi obecnie tal. 29,373 sgr 2, fen. 9, z których zakupiono za 26,100 tal. papiery w listach zastawnych, procent przynoszące. Prócz tego funduszu ma instytut na przypadki nadzwyczajne do dyspozycji:

a) forszus przyrzeczony od stanów prowincjonalnych w ilości tal. 60,000, b) kredyt otwarty w banku Hirschfeldta i Wolffa w Berlinie na tal. 200,000,

jednakże nie było dotąd najmniejszego powodu do korzystania z tych nadzwyczajnych i gotowych środków.

Prowizja od listów zastawnych za dawniejsze terminu półrocznej, wpłynęła punktualnie bez najmniejszej zaległości: tylko za termin św. Jana r. b. pozostała zaległości tal. 541, sgr. 15, względem których użyta została pomoc sądowa. Zaległość ta jednakże tak mała, częściowo została już spłaconą.

W końcu dodajemy jeszcze, iż summa tal. 11,020 w płatnych kuponach, poczęści z dawniejszych terminów pochodząca jest jeszcze nie zrealizowana; gotówka atoli tychże w odpowiedniej kwocie w kasie naszej się znajduje.

Poznań, dnia 4 sierpnia 1859  
**Królewska Dyrekcja**  
nowego ziemstwa kredytowego dla prowincyi Poznańskiej.  
[95] hr. Königsmarck.

**Skrzypce kremańskie**, 209 lat stare, są do nabycia za cenę umiarkowaną u W. Michalskiego, budowniczego fortepianów w Gnieźnie, ulica Tumską. [966]

Prawdziwe żyto amerykańskie, przewyższające o stopę blisko słomą żyto hiszpańskie, do tego w tym roku z jednego szefla 4 kopy dobrej więzi przynoszące, za 10 sgr. szefel więcej nad najwyższą cenę targową poznańską, jest do nabycia w dominium Śliwniki pod Skalmierzycami w powiecie odolanowskim, upraszając o wczesne zamówienia franco. [996]

Prawdziwe żyto hiszpańskie, szefel 10 sgr. nad najwyższą cenę targową poznańską, sprzedaje dominium Skoraczewo pod Książem. Zamówienia franco. [944]

**Nasienie rzepy ścierniskowej** nowy rychło dojrzewający gatunek (rzepa podługowata z głową zielono-czerwonawą) funt po 12 1/2 poleca jako bardzo pożyteczną

**handel nasion**  
**Braci Auerbach.**  
[984]

**Cyrk van der Goudsmi'ta**  
w Poznaniu

odbywa codziennie przedstawienia w sztuce wyższej jazdy i ułożenia koni, na których szczególnie celują panna Tourniaire i pp. Rocré, Jeunet, Vahlé i Halvorsen. Blizsze szczegóły podają afisze.

**van der Goudsmi't**  
dyrektor.  
[975]

Przybyli do Poznania 7 sierpnia.  
**BAZAR:** Właśc. dóbr Buthake z Mińska, Garczyński ze Szczepic, Niezychowski z Granówka, Rożański z Padniewa, Jaraczewski z Jaraczewa, kupiec Silberschmidt z Moguncyi, dzierżawca Zdrojecki z Wąsowa, sekretarz kol. Sadowski z Mińska.

**BUSCHA HOTEL RZYMSKI:** Właśc. dóbr Hauptmann z Pomorza, Schmidt i ekonom Schrain z Charzawa, senat. Biederstaed z Rechenbergu, kupiec Schmidt ze Stralsundu, młynarz Scholz ze Salzbrunn, ob. Brade ze Szlaska.

**HOTEL DU NORD:** Dyrektor sądu pow. Riedel z Człochowa, malarz Pietrowski z Królewca pruskiego.

**HOTEL BUDWIGA:** Kupiec Stiller z Kępna, kamlarz Meinke, reprezentant Keller i sekretarz Diestler z Paiew, nauczyciel muzyki Pauli z Człochowa, panie Goldstein i Kalisch z Kępna.

**WMIESZKANIE PRYWATNEM:** Stud. filoz. Koenigsberger z Berlina, w Rynku 95 96; panna Mankiewicz z Leszna, przy ul. Szerekowej nr. 22.

Dnia 8 sierpnia.  
**BAZAR:** Wł. dóbr Kosiński z Targowejgórki, Iffland z Marwicza.

**POD CZARNYM ORLEM:** Lekarze dr. Bender z Legnicy, dr. Zucker z Wrocławia.

**HOTEL DU NORD:** Właśc. dóbr Koszutski z Jankowa, Lipski z Lewkowa, Goślinowski z Kępy, kupiec Tonauer z Berlina.

**OEHMIGA HOTEL FRANCUSKI:** Wł. dóbr Berend z Kr. Polskiego, Freygang z Podarzewa, kasyer Krabiell z Międzychodu, pani Bridweihler ze Sremu, dzierz. Vater z Polskiejwi, insp. Skarzyński z Rostworowa.

**MYLIUSA HOTEL DREZDEŃSKI:** Kupcy Lewinsohn, Koenigsberg, Raussnik i Fickert z Berlina, Herwitz z Wrocławia, Kuhn ze Szczecina, wł. dóbr Springmann ze Stropy, Zimmer z Legnicy, kapitalista Kocielski, pulk. Blume i kapitan Krieg z Berlina, budowniczy kolei żel. Cranheim z Opola, fabrykant Goguel z Dł. Bielawy.

**BUSCHA HOTEL RZYMSKI:** Właśc. dóbr Dobrzycki z Baborowa, inspektor Arędzki z Węgier, doktor Krause z Frankenscinu pani Ciechańska z Leszna, faktor Hendecke z Berlina, kupcy Feichenbach z Krefeldu, Wapple z Lipska, Ritter z Wrocławia, Hahn i panna Peters ze Szczecina.

**STERNA HOTEL EUROPEJSKI:** Wł. dóbr Kozuchowski z Brodyni, Urbanowski sen. i jun: ze Srody, panie Knobelsdorff i asesor Flottwell z Poznania, porucznik bar. Winterfeld z Leszna, kupcy Selig z Kamienicy, Loewenthal z Berlina, dzierz. Jurkiewicz z Ostrowitego, gospodarz Szlagowski z Ruszkowa, kapitan Kittlitz z Hirschbergu, panna Tobiaselli z Rogoźna.

**HOTEL PARYSKI:** Właśc. dóbr Budziszewski z Książa, Schuschka ze Sorakowa Bialkowski jun. z Pierzchna, gos. Kahl z Mikuszewa, proboszcz Lewandowski z Koszczewa, malarz Trawiński ze Srody, student Bendowski z Wrocławia.

**HOTEL BERLINSKI:** Wł. dóbr Albrecht z Kawencina, Kundler z Popowa, Braeunig ze Skoków, Meissner ze Szamotuł, Schulz z Trzciana, Czapski z Bieganowa i Nikaszier ze Strzelna, panie Schubert ze Strzałkowa i Morawska z Król. Polskiego, ob. Urbanowski z Kuszewa, pani Poszucka z Olkuszewa, Simon z Wrocławia, rotm. Fromberg z Wierzenicy, Rochlitz z Kicina i Wolff z Lowencina, prob. Sandberger ze Srody, kup. Goldenring z Wrześni i Bergmann z Leszna, dzierz. Pilaski ze Strumian i urz. Kuczowski z Trzciana.

**HOTEL EICHBORNA:** Kupcy Teichfeld z Landsbergu, Mendelsohn z Międzychodu i Gruenberg ze Strzałkowa.

**HOTEL BUDWIGA:** Lek. Hopfe z Malty, Weber ze Splawiec, urz. Jacob z Pniewa, ob. Nathan z Krotoszyna, kup. Ephraim z Grodziska.

**POD TRZEMA LILIAM:** Wł. dóbr Mittelstaedt z Werdau, malarz Neuman z Wrześni, insp. Ulrich z Rokitnicy i Jasionek z Scharztzig.

**EICHENER BORN:** Kupiec Elia z Chlepy w Turcyi.

**POD BARANKIEM:** Ob. Saenger z Opalenicy, muzyk Berndt z Haynau.

**WIADOMOŚCI HANDLOWE.**

**Stowarzyszenie kupieckie w Poznaniu.**

Dnia 8 sierpnia.  
Żyto: lepsze ceny, na sier. 33 1/2, sier. wrz. 33 1/2, wrz. 33 1/2 - 3/4, wrz. - paż. 33 1/2 - 3/4, - 5/8 - 3/4, list. - grud. 35 tal. pł. za węcpeł. Okowita: poszła w górę przy ożywionym obrocie, w miejscu bez beczi 16 1/2 - 17 1/2, z beczką na sier. 17 1/2 - 1/4, wrz. 17 1/2 - 1/2, wrz. - paż. 17 1/2, paż. - list. 17 1/2 - 1/2 - 1/2 tal. pł. Berlin, 6 sierpnia.

Pszenica: obrot mały po dobrych cenach, w miejscu 40-73 tal. węcpeł. Żyto: bardzo

poszukiwane, w miejscu 1925 funt. 39 - na sier. 38 1/2 - 3/4, pł. 39 1/2, sier. wrz. - 38 1/2, wrz. - paż. 38 1/2 - 39 1/2, paż. 2000 funt. 39 1/2 - 3/4, pł. 39 1/2, żąd. list. 39 1/2 - 3/4, pł. 40 tal. żąd. Jęczmień: 29-35 tal. Owies: ceny dawniejsze, na 1222 funt. 23, wrz. - paż. 24 1/2 - 3/4, pł. 23, paż. - list. 1200 funt. 24 1/2, list. - grud. 24 1/2, pł. Olęj rzepiow: wyp. 100 cent, w scu 100 funt. bez beczi 10 1/2 pł., na sier. wrz. 10 1/2, żąd., wrz. - paż. 10 1/2, paż. - list. 11, list. - grud. 10 1/2 - 11, kw. 11 1/2 - 3/4 tal. pł. Olęj lniań: w miejscu tal. pł. Okowita: obrot mały ożywiony, dobre, wyp. 40,000 kwart, w miejscu bez beczi 20 1/2, na sier. i sier. wrz. z beczką 20 1/2, pł. 20 1/2, żąd., wrz. - paż. 15 1/2 - 3/4, paż. - list. 15 1/2 - 3/4, list. - grud. 14 1/2 - 15 pł. 15 1/2 tal.

Wrocław, 6 sierpnia.  
Na targu: Pszenica: biała szefel 50 zółta 50-75, jorosa 35-45 sgr. Żyto: -50. Jęczmień: 30-37. Owies: 23-24. Groch: 50-58 tal. Siana cent. 12-14. Dzie: Żyto: na późniejsze terminu tanię pęł na sier. 35 1/2 - 1/2, sier. - wrz. 33 1/2, paż. 32 1/2 - 3/4, paż. - list. 32 1/2, list. - grud. na wiosenną odstawę 33 tal. pł. Olęj piowy: pokupni i po lepszych cenach miejscu i na sier. 10 - 1/4, wrz. - paż. 10, paż. - list. i list. - grud. 10 1/2 - 1/2 tal. pł. Okowita: nieco niżej, w miejscu za wiadro na paż. - list. 8 1/2, list. - grud. 8 tal. pł.

Szczecin, 6 sierpnia.  
Na targu: Pszenica: węcpeł 60-66. 39-44. Jęczmień: 32-34. Owies: 23-24. Groch: 50-58 tal. Siana cent. 12-14. Słomy kopa 5 1/2-6 tal. Na giełdzie: nica: trzymała się, pośledniejsza w m. 45 1/2, 65 funt. zółta nowa na wrz. - paż. - list. 62 tal. pł. za węcpeł. Żyto: niżej, w miejscu bez obrotu, na sier. - wrz. 36 1/2 - 3/4, wrz. - paż. 36 1/2 - 37 1/2, list. 37 1/2, list. - grud. 37 1/2 - 38, na wiosenną odstawę 39 1/2 - 3/4 - 40 tal. pł. Rzep ziem. 7 1/2. Rzepik: 63 tal. pł. Olęj rzepiow w miejscu 10 1/2, na wrz. - paż. 10 1/2, pł. list. i list. - grud. 10 1/2 pł., na maj 11 - tal. pł. Okowita: ceny mało co zmieniły w miejscu bez beczi 18 pł., na sier. - wrz. 15 1/2, żąd., paż. - list. 14 1/2, wiosnę 15 1/2 tal. pł.

CENY TARGOWE w mieście Poznaniu. Table with columns for commodity, price, and date (dnia 8 sierpnia).

Kurs giełdy w Berlinie dnia 6 sierpnia. Table with columns for paper type, percentage, and price.

Table with columns for bank/obligation, percentage, and price. Includes sections for 'Akcyje bankowe i kredyty' and 'Akcyje przemysłowe'.

Table with columns for bank/obligation, percentage, and price. Includes sections for 'Kurs giełdy w Wrocławiu' and 'Akcyje Śląskich kolei'.

Table with columns for bank/obligation, percentage, and price. Includes sections for 'Kurs stow. kup. w Poznaniu' and 'Akcyje Śląskich kolei'.